

Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi:
WUJA słuchał będziesz.

(O. Zagłoba do R. Kowalskiego)



MIESIĘCZNIK STUDENTÓW UJ
NR 1 (79) PAŹDZIERNIK 1996

Jednym medale i nagrody, innym ścisk i kolejki

WITAJ SZKOŁO!

Obchody inauguracji 633 roku akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęły się już ostatniego dnia września. Wczesnym popołudniem na grobach dobroczyńców Uniwersytetu, królów: Kazimierza Wielkiego, Jadwigi i Władysława Jagiełły, przedstawiciele władz rektorskich złożyli kwiaty. Bezpośrednio po tej ceremonii w Auli Collegium Nowodworskiego odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu uczelni, z udziałem członków Kolegium Elektorów.

Właściwe uroczystości rozpoczęto poranną mszą św. w kościele Św. Anny. Potem, podczas posiedzenia Senatu, nadano doktorat honoris causa **prof. Darii Haust** z Uniwersytetu Ontario oraz wręczono nagrody Ministra Edukacji Narodowej. Tuż przed godziną jedenastą orszak profesorów przemierzył drogę z Collegium Maius do Collegium Novum. Firmie latającej dziurę pod schodami Novum udało się wprawdzie zdążyć na czas z zakończeniem robót, niemniej nie ukończono prac na Plantach koło Uniwersytetu. Przybyłych na inaugurację roku profesorów przywitały usypane przed budynkiem hałdy żwiru, stopy betonowej kostki, obwisłe ogrodzenia i malowniczo rozkuty asfalt.

Uczestnicy orszaku zgromadzili się w Auli, gdzie ogłoszono uroczyste początek nowego roku. Tam też wręczono medal „Merentibus” **prof. Stephenowi C. Dunnetowi** z Uniwersytetu Buffalo i wygłoszono okolicznościowe przemówienia. JM Rektor UJ **prof. Aleksander Koj** mówił m.in. o problemach lokalnych uczelni, a **Marszałek Sejmu Józef Zych** próbował wykazać, że koalicja rządowa dba o szkolnictwo wyższe. Czy kogoś przekonał – nie wiemy. Wykład inauguracyjny „O powstawaniu pierwiastków; jak gwiazdy żyją i umierają” wygłosił **prof. Kazimierz Grotowski**.

(BKS), fot. Mariusz Makowski



Szczęśliwym trafem inauguracja wypadła w bardzo pogodny dzień, jeden z nielicznych tego lata. Dzięki temu barwny pochód profesorów w togach był podziwiany przez znacznie większą liczbę żaków niż zazwyczaj. Efektowny korowód robił wrażenie zwłaszcza na pierwszakach. Wiele studentom inauguracja będzie się jednak kojarzyć z czymś innym, znacznie mniej przyjemnym...

Wszechobecne kolejki: po wpis na rok i karty stołóvkowe, przy kwaterowaniu do DS i zapisach na kursy. Ścisk i przepychanki. Panie sekretarki nieuprzejme lub nie mające pojęcia o swojej pracy. Kilka dni po inauguracji mieliśmy okazję obejrzeć drzwi do sekretariatu jednego z instytutów. Aż strach cytować napisy, jakimi pokryli je wściekli studenci.

Obie telewizje lokalne zjechały do Collegium Novum, aby nakręcić odbywającą się tam dantejskie sceny. Na bałagan i arogancję urzędników szczególnie oburzeni byli studenci zaoczeni, zostawiający w kasie uczelni niemały grosz. Ich złudzenia rozwiała jedna z sekretarek, oświadczając ekipie telewizyjnej: „To, że płacą wcale nie oznacza, że nie muszą stać w kolejkach”. Czyżby traktowanie studentów niczym trzody chlewnej stało się nową uczelnianą tradycją? (P)

Paweł Chojnacki

(z cyklu „Jeden z moich 200 wierszy”)

POLSKIE NOBLE

Sienkiewicz
a nie Brzozowski

Miłosz
a nie Mackiewicz

Skłodowska
nie za polon – za rad

Wałęsa
a nie Wojtyła

Szyborska
a nie Herbert

Reymont
a sam nie wiem
kto

(Może zresztą jemu
jednemu się należało)

Kraków, 5 października 1996 r.

Jakież było zdziwienie niejednego żarłoka, kiedy na początku tego roku akademickiego dowiedział się, że nie dostanie skierowania do „Żaczka”, a i na inną stołówkę złapać się niełatwo. Dłaczego do tego doszło i co nas jeszcze czeka – o tym poniżej.

Całą wiosnę Samorząd Studentów toczył bój o wypowiedzenie umowy pani Irenie Gembołyś, kucharką studentom w „Żaczku”. Zdaniem wielu była to najgorzej prowadzona stołówka na naszej uczelni. Dział Techniczny UJ zdawał się trzymać stronę p. Gembołyś, w końcu jednak Samorząd dopiął swego i w lipcu zabrano się za wyłanianie nowego użytkownika.

Do przetargu stanęły panie prowadzące stołówki w „Piaście”, „Nawojce” i Instytucie Biologii Molekularnej UJ oraz francuska firma Eurest. Ta ostatnia prowadzi m.in. stołówki w Ministerstwie Finansów oraz centralach Wedla i General Motors, a w Krakowie karmi pracowników Macro Cash and Carry. Przewodniczący Samorządu Studentów **Jarosław Brożek** oraz szef samorządowej Komisji Ekonomicznej **Piotr Kowalski** wybrali się tam, aby na własnych żołądkach przetestować wartość oferty Eurestu. Kosztowali ile wlezie, podziwiając nowoczesne wyposażenie i sprawną pracę obsługi. Ostatecznie Eurest wygrał przetarg, głównie z uwagi na bardzo dobre referencje oraz gotowość zainwestowania największej kwoty (około pół miliarda starych zł).

Nie w ciemię bici szefowie firmy zażądali jednak, by przed podpisaniem umowy z UJ stołówkę obejrzał Sanepid. Rezultaty wizyty inspektorów sanitarnych okazały się tragiczne. Nakazano m.in. wymienić całą stolarkę okienną oraz zainstalować siatki przeciw owadom i gryzoniom. Ponieważ okna są niewymiaro-



GŁODNEMU „ŻACZEK” NA MYŚLI

we, trzeba je robić na zamówienie, co podnosi koszty. Eurest planował zamontowanie trzech kotłów elektrycznych, tymczasem w „Żaczku” nie ma prądu trójfazowego – tzw. mocy. Trzeba ją ciągnąć od strony Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie znajduje się stacja trafo. W sumie UJ będzie musiał wyłożyć ponad miliard starych złotych, a prace potrwać co najmniej do grudnia.

„Pani Gembołyś przez całe lata nie inwestowała w stołówkę i teraz nam przychodzi za to płacić” – mówi rozgoryczony **Piotr Kowalski**. Po remoncie w „Żaczku” będzie się mogło stołować

1000 osób (za czasów p. Gembołyś było ich 750). Eurest obiecuje takie atrakcje, jak przeglądy kuchni narodowych i podawanie jadłospisu z tygodniowym wyprzedzeniem. Obiady studenckie wydawa-

ne będą w godzinach 12–16. Przez pozostałą część dnia stołówka Eurestu działać będzie jako normalny bar. Szykuje się więc konkurencja dla „Oleandrów” i „Jarzyny”, mieszczących się w tym samym budynku (osobiście chętnie widziałbym plajtę tej drugiej, bo dają tam jeść naprawdę dobrze).

Na razie stołówki w „Piaście” i „Nawojce” robią bokami – pierwsza z nich zapycha 400 żołądków więcej niż zwykle, druga – 300. Sytuację poprawi nieco otwarcie niewielkiej stołówki w klubie „Pod przewiązką” (150 miejsc), co zapowiedziano na początek listopada. Konsumentom pozostaje jeszcze przetrknąć niedawną podwyżkę cen obiadów, wprowadzoną na żądanie kierowniczek stołówek. Samorząd próbował się temu przeciwstawić, ale wobec zapowiadanych ograniczeń w wydawaniu kompotów i deserów – ustąpił. Obiad kosztuje teraz 2,5 zł.

PIOTR KORBIEL, rys. **Maciej Macnar**

PRZEDWCZESNY POGRZEB

W pierwszym tegorocznym numerze piśmka Bratniej Pomocy Akademickiej „Plus ratio...” jego redaktor pochwalił nas, że **BYLIŚMY** jedynym źródłem informacji o działalności Samorządu Studentów. Zarazem – jak dowiedzieliśmy się z tekstu – ów piszący insynuuje, jakoby „WUJ” w ubiegłym roku akademickim zszedł do podziemia, gdyż trudno było złapać kolejne numery.

Bolejemy nad tym, że nie udaje się nam zaspokajać czytelnich potrzeb wszystkich studentów. Być może w przyszłości środki finansowe, przyznawane przez Samorząd, pozwolą na zwiększenie nakładu. Tymczasem jednak proponujemy baczniej obserwować miejsca wylęgania się „WUJ-a”, czyli uczelniane parapety. Najłatwiej znaleźć nas w Collegium Novum, przy portierniach DS Bydgoska, „Nawojka” oraz „Pias”, w klubie „Nowy Żaczek” i w Bibliotece Jagiellońskiej. O nowy numer można zawsze pytać w „samorządówce” (Collegium Novum, pok. 31a). Fanatykom polecamy czytelnię czasopism Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie znajdują się wszystkie numery „WUJ-a” od zarania jego dziejów.

Ponadto informujemy uprzejmie zainteresowanych, że redakcja „WUJ-a” nadal mieści się w Centrum Kultury „Rotunda” i to bynajmniej nie w piwnico-podziemiach, lecz na pięterku, obok miejsc balkonowych (pokój nr 5–6). Zapraszamy do odwiedzenia naszego lokalu, a wszystkich piszących „do szuflady” – do zaprezentowania swych umiejętności na łamach pisma.

REDAKCJA



W myśl zarządzenia JM Rektora prof. Aleksandra Kojas **SESJE EGZAMINACYJNE** w bieżącym roku akademickim odbywać się będą w terminach

- zimowa: od 27 stycznia do 11 lutego 97;
- zimowa poprawkowa: od 3 do 14 marca 97;
- letnia: od 9 do 27 czerwca 97;
- letnia poprawkowa: od 2 do 13 września 97.

DNI WOLNE OD ZAJĘĆ:

- przerwa świąteczna: od 23 grudnia 96 do 4 stycznia 97;
- przerwa semestralna: od 12 do 15 lutego 97;
- przerwa świąteczna: od 27 marca do 1 kwietnia 97;
- wakacje: od 28 czerwca do 30 września 97;
- dodatkowe dni wolne od zajęć: 2 i 12 maja 97.

Rys. Maciej Korkuc



HUMANIŚCI GARDZĄ SWOIM POWOŁANIEM?

Instytut Polonijny w Przegorzalach gościł w połowie września blisko stu uczestników Zjazdu Cudzoziemców Pochodzenia Polskiego – Absolwentów Polskich Szkół Wyższych. Na Zjazd zaproszono tych absolwentów, którzy są czynni zawodowo i ich adresy udało się ustalić polskim placówkom dyplomatycznym. Gromadzenie danych trwało cały rok.

Ze wstępnego rozeznania organizatorów wynika, że cudzoziemcy, wykształceni na polskich uczelniach na kierunkach ścisłych i prawie, w większości pracują w wyuczonych zawodach. Jednak humaniści nie stali się „niewolnikami” wykształcenia i zatrudnieni są na bardzo różnych stanowiskach.

Udział gości z krajów postkomunistycznych został sfinansowany z dotacji Senatu RP. Pozostali pokryli koszty sami. Zjazd wspomogło również Ministerstwo Edukacji Narodowej.

(Vr)

NA CENZUROWANYM. Według klasyfikacji Komitetu Badań Naukowych wszystkie wydziały UJ posiadają najwyższą notę A. Statystykę psuje tylko słaby Wydział Pielęgniarski, który jednak w przyszłości zostanie połączony z Wydziałem Lekarskim. Ma to zaowocować podniesieniem jego poziomu. Warto także zauważyć, że starania o granty naukowe, składane do KBN, fundacji i sponsorów zagranicznych mają 90 proc. efektywności. Lokuje to UJ w ścisłej czołówce polskich uniwersytetów.

MIMO WSZYSTKO TANIEJ? Wysokie opłaty za studia zaoczne bulwersują wielu. Warto więc wiedzieć, że według władz uniwersyteckich czesne zaledwie pokrywa koszty kształcenia. Szokująco przy tym brzmi informacja, iż 12 tys. zł za studia na stomatologii i 10 tys. zł za studia na Wydziale Lekarskim wystarcza zaledwie na pokrycie 60 proc. ponoszonych przez Collegium Medicum kosztów!

TO BĘDZIE FETA! Przygotowania do obchodów jubileuszu 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej zostały rozpoczęte. W tym roku akademickim przypada 600-lecie Wydziału Teologicznego (jest to jednocześnie święto Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie). Uniwersytet powołał Biuro Jubileuszowe, które jest odpowiedzialne za przeprowadzenie uro-

dzinowej fety. Ma ono przygotować okolicznościowe wydawnictwa, poświęcone historii UJ: Złote Księgi Wydziałów, Historię UJ oraz Poczët Rektorów.

(Vr)

WARSZAWKA BLOKUJE? Mimo oficjalnego przyłączenia Akademii Medycznej do UJ integracja obu uczelni postępuje powoli. Jedną z przyczyn jest odmienny sposób finansowania obu podmiotów (UJ z kasy MEN, Collegium Medicum ze środków Ministerstwa Zdrowia). Władze rektorskie twierdzą, że mentalność warszawskich urzędników nie pozwala im uznać Coll. Medicum za jeden z wydziałów UJ. Silniejszy związek z Uniwersyte-tem spowodowałby ograniczenie dotacji dla medyków. Jednak z roku na rok związek się pogłębia: Szkołę Zdrowia Publicznego obej- mie Wydział Zarządzania, a niektóre przedmioty podstawowe (biologia, chemia, fizjologia) będą prowadzone na UJ. Wciąż nie można się doczekać jednego Studium Języków Obcych i jednego WF.

NOWE POLITECHNIKI I AKADEMIE. Niektóre szkoły wyższe zmieniły swoje nazwy. W Gdańsku, Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu nie ma już Państwowych Wyższych Szkół Sztuk Plastycznych. Od 29 sierpnia są za to Akademie Sztuk Pięknych. Podobnie Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Warszawie przemianowana została na Akademię Teatralną. Zmiany dotknęły nie tylko szkoły artystyczne. Od 1 września w Polsce są cztery nowe Politechniki: w Koszalinie, Opolu, Radomiu i Zielonej Górze. Tym samym „zmniejszyła się” ilość Wyższych Szkół Inżynierskich. (Vr)

POD OKIEM UJ. Pierwsza w Polsce Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa powstanie w Tarnowie. Nadzór merytoryczny nad tą placówką objął Uniwersytet Jagielloński. Nie będzie to jednak filia UJ, a zupełnie odrębna szkoła, oferująca trzyletnie studia licencjackie o specjalnościach: matematyczno-przyrodniczej, politechnicznej, filologicznej i prawno-ekonomicznej. Działania organizatorów utrudnia brak odpowiednich rozwiązań prawnych: nie ma ustawy o tworzeniu wyższych szkół zawodowych. Dlatego absolwenci PWSZ mogą mieć trudności w ewentualnym uzupełnieniu wykształcenia na innych wyższych uczelniach.

ROZLUŻNIENIE. Walka o miejsce na salach wykładowych stała się już stałym elementem studiowania na niektórych kierunkach. Mimo dużego zainteresowania nie jest więc możliwe powiększanie liczby studentów np. na prawie czy psychologii. Aby ułatwić naukę tym, którzy dostali się na wymarzone studia, w tym roku akademickim niektóre wykłady z prawa będą się odbywały na Wydziale Chemii, dysponującym odpowiednio dużą (400 miejsc) salą.

(Vr)

KANDYDACI POD OCHRONĄ

Już na kilka dni przed rozpoczęciem zapisów na studia zaoczne na historii pod Collegium Witkowskiego pojawili się pierwsi oczekujący. Długie koczowanie przed budynkiem opłacało się, gdyż w dniu zapisów – 19 sierpnia – kolejka kandydatów na studia liczyła już 200 osób. Miejsce wystarczyło tylko dla pierwszej setki.

Niektórzy kolejkowicze wespół z rodzicami zawiazali „komitet kolejkowy” i wynajęli ochroniarzy. Na wynagrodzenie dla „stróżów” pierwsza setka oczekujących zrzuciła się po 9 złotych. Lista kandydatów była sprawdzana co cztery godziny i jeśli wyczytanej osoby nie było dwa razy pod rząd, traciła miejsce. Dokumenty przyjmowano w sekretariacie tylko przez trzy godziny.

Po raz kolejny pęd do wiedzy nie spotkał się z odpowiednim odzewem ze strony UJ. Władze uczelni tłumaczą się skromnymi możliwościami lokalowymi. Dziwne wydaje się jednak, że selekcja kandydatów odbywała się „na ulicy”. Nie pomyślano np. o przeprowadzeniu rozmów kwalifikacyjnych. Czyżby płaćcy 1700 złotych za rok nie powinni prezentować żadnego poziomu wykształcenia? Skoro dyplom studenta „zaocznego” i „dziennego” niczym się nie różni, oznacza to wyższość pieniądza nad rozumem. Może kandydaci na studia dzienne, zamiast męczyć siebie i profesorów podczas egzaminów wstępnych, także założą w maju na Gołębiej pole namiotowe?

BERNARD K. SELEWICZ

Uniwersytet Jagielloński to jedna z nielicznych uczelni w Polsce – kto wie, czy nie jedyna – gdzie kierownikami DS są studenci lub świeżo upieczeni absolwenci. Dzieje się tak za sprawą Fundacji Samorządu Studentów UJ „Bratniak”, która administruje czterema spośród sześciu akademików UJ. Czy takie rozwiązanie jest korzystne dla mieszkańców i Uniwersytetu? Przegląd sytuacji rozpoczynamy od przejętego przez Fundację w 1992 roku

DS „PIAST”

W następnym numerze zajmujemy się „Zaczką”, który niedawno obchodził swoje 70-lecie.

PRZERAŻENI PREZENTEM

Warszawska firma INRO Poland przy współudziale redakcji „WUJ-a” po raz drugi wydała „Planner Akademicki”. Kolorowy, prawie dwustroonnicowy kalendarz na sezon 1996/97 (nakład – 75 tys. egzemplarzy) rozprowadzany jest w pięciu największych ośrodkach akademickich w kraju. Dzięki wpływom od dużych reklamodawców żacy otrzymują swój kalendarz za darmo. W tym roku nasza redakcja nie tylko opracowała część informacyjną plannera, ale także zajęła się jego kolportażem na terenie UJ.

Premiera produktu nastąpiła 23 października w „Rotundzie”, przed spektaklem kabaretu **Potem**. Reakcja niektórych (zwłaszcza młodszych) studentów, którym próbowaliśmy wręczać plannery, była raczej dziwna. Uciekali bądź patrzyli na nas z przestrachem – jakby obawiali się, że wewnątrz ukryta jest bomba. Jednak energiczne pokrzykiwania naszej hostessy sprawiły, że wkrótce wokół stolika zaroilo się od chętnych. Niektórzy wracali po kolejne egzemplarze dla kolegi, narzeczonej i ciotki Zochy. Trzeba było odpędzać najbardziej namolnych hurtowników. Nic dziwnego: elegancko wydany, poręczny planner, zawierający potrzebne studentom informacje, na pewno przyda się każdemu.

Część nakładu, rozprowadzana w Collegium Novum przez NZS UJ, także rozeszła się w mgnieniu oka. Plannery będzie jeszcze można dostać podczas niektórych imprez w „Rotundzie”, m.in. na festiwalu „Etiuda” i Rockotekach. (P)

„PIAST” to nasza flanka na Miasieczku Studenckim. Niedaleko stąd na korty tenisowe, boiska do wszelkich gier, basen. Lokalizację szczególnie chwalą sobie przedstawiciele płci brzydkiej i to bynajmniej nie przez bliskość tanich punktów piwnych, lecz z uwagi na wielką rzeszę urodziwych studentek WSP, których uczelnia tuż – tuż.

Mieszkańcy „Piasta” mają do dyspozycji pocztę, bibliotekę, żłobek, chińską restaurację, gabinet dentystyczny i fryzjera (ten ostatni cieszy się sporą popularnością – trzeba się umawiać na godzinę). O kompleksowości oferowanych w „Piastie” usług niech świadczy fakt, że znamy takich, którzy potrafili egzystować w tym akademiku (i to całkiem godnie) przez długie tygodnie, nie wychodząc na zewnątrz z powodu ciężkich warunków atmosferycznych.

Kawiarnia na parterze czynna jest od 8 do 1 w nocy, a „Na dachu” (ósme piętro) – od 18 do 24). Obie można wynajmować na imprezy. Cena za dolną salę – 200 zł plus VAT, za górę (tylko ciche zabawy z uwagi na sąsiadów) – 50 zł.

Dzielnie broniąc się przed naporem imprez z AGH-owskich „Świniarni” i „Bydlarni” (nazwy potoczne) „Piast” oferuje własne propozycje kulturalne. W kawiarni „Na dachu” mogliśmy posłuchać m.in. Świetlików, Elżbiety Adamiak oraz koncertów z cyklu „Klasyka w jeansach”. W najbliższym czasie Fundacja ma zamiar organizować tam turnieje brydżowe z atrakcyjnymi nagrodami.

Swą bardzo dobrą kondycję finansową akademik zawdzięcza popularności hotelu letniego. Corocznie mieszkają tam słuchacze Letniej Szkoły Kultury i Języka Polskiego. Pod koniec września w hotelu gościli matematycy z całego świata, uczestnicy konferencji z okazji 70. rocznicy urodzin prof. Łojasiewicza. W trakcie roku akademickiego w „Piastie” funkcjonują 54 miejsca hotelowe.

Wpływy z hotelu pozwalają utrzymać akademik w bardzo dobrym stanie technicznym. Do końca roku Fundacja zamierza wymienić dotychczasową kotłownię koksową na gazowo-olejową. Będzie to kosztowało ok. 6 mld starych zł – ponad połowę tej kwoty wyłoży „Bratniak”, resztę UJ. Trwa także malowanie łazienek w składach na 7 piętrze. W planach wiosenny remont dachu oraz budowa lektorium i salki komputerowej przy przeważce, prowadzącej do stołówki.

Mnogość aparatów telefonicznych w hallu powoduje, że mieszkańcy „Piasta” prezentują dużą wiedzę z zakresu posługiwania się tymi urządzeniami. W tej konkurencji biją na głowę mieszkańców innych akademików, u których można zaobserwować wtórny telefoniczny analfabetyzm.

„Piastowska” stołówka słynie na całą uniwersytecką gminę. Co roku walą tam tłumy. Niestety, z powodu braku miejsc wielu chętnych musi obejść się smakiem. A propos smaków: inne, niegastronomiczne można nasycić dzięki wypożyczalni wideo obok portierni, a ewentualne stresy rozładować na pobliskiej krainie flippera.

Od początku 1996 roku kierownikiem „Piasta” jest Piotr Wiczerzak – rocznik 1972, mielczanin, student V roku matematyki, kawaler. Na pytanie, jak udaje mu się godzić naukę z pracą, odpowiada z uśmiechem: „Spokojnie!”. Znajduje nawet czas na robienie kariery sędziego piłkarskiego. Ma uprawnienia arbitra liniowego szczebla centralnego, pojawia się także w charakterze sędziego głównego na spotkaniach małopolskiej grupy III ligi. Piotra cechuje niezwykła odwaga: podczas niedawnych, trzecioligowych derbów Unia Nowa Sarzyna – Pogoń Leżajsk pokazała 2 czerwone i 10 żółtych kartek oraz podyktował dwa karne i mimo to udało mu się ująć z życiem.

ZBYŚLAW DRZEWO
Rys. Maciej Macnar



BRATNIA POMOC AKADEMICKA im. św. Jana z Kęt

zaprasza na cykl czwartkowych wykładów interdyscyplinarnych prof. Kazimierza Korusa (Katedra Filologii Klasycznej UJ) pt.

DZIEDZICTWO ANTYKU

- * 7.XI – TĘSKNOTA ZA SPRAWIEDLIWOŚCIĄ
- * 14.XI – TĘSKNOTA ZA PRAWORZĄDNOŚCIĄ
- * 21.XI – PRAGNIENIE MIŁOŚCI
- * 28.XI – W POSZUKIWANIU PRAWDY

Wykłady odbywają się o godz. 20.15 w Sali Domu Parafialnego przy ul. św. Anny 11.

Zapraszamy również na akademicką Mszę św. o godz. 19.30.

NIECHCIANY AKADEMIK

Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów, a ściślej mówiąc – od przejęcia Bydgoskiej z rąk Politechniki kilkanaście lat temu, nasza uczelnia wzbogaciła się o nowy DS. Uniwersytet kupił i wyremontował dawny hotel robotniczy przy ul. Kamionki 11a (Łęg, niedaleko elektrociepłowni i studia TV Kraków). W pokojach dwuosobowych i trzech jedynek może mieszkać 45 osób. Studenci, niewdzięczne typy, nie sprawiają jednak wrażenia uszczęśliwionych.

– *Moim zdaniem jest to utopienie kasy i to potężnej* – mówi o Kamionce Piotr Kowalski, przewodniczący Komisji Ekonomicznej Samorządu Studentów. Zastrzeżenia budzi głównie lokalizacja – między Krakowem a Nową Hutą, w środku lumpenproletariackiego osiedla otoczonego polami. – *Meneliki leżą na ławkach, a do przystanku idzie się ścieżką między działkami. Mało sympatyczna okolica* – dodaje Kowalski.

Kolejna sprawa to kiepska jakość robót, wykonanych przez firmę Biprowumet. Komisja odbierająca doliczyła się ponad 40 usterek. – *Wykładzinę położono na nierównej wylewce. Parkiet byle jak polakierowany, surowe drewno wystaje. Mieli używać materiałów pierwszej jakości, a tymczasem wapno było z grudkami, teraz to pęka i odpada. W piwnicy gromadzi się woda, rośnie grzyb...* – wymieniają działacze Samorządu.

Remont miał zakończyć się przed wakacjami, Biprowumet jednak grzebał się aż do września. Przekroczył także znacznie kosztorys, przedstawiony podczas przetargu, a opiewający na 5 mld 800 mln starych zł.

Mimo, iż budynek odnowiono za pieniądze z funduszu pomo-

cy materialnej dla studentów, władze UJ chciały przeznaczyć go dla doktorantów i lektorów zagranicznych. Samorząd był skłonny machnąć ręką na Kamionkę, ale tylko pod warunkiem odzyskania wyłożonej kwoty. Ponieważ nie było to możliwe, rozpoczęto kwaterowanie. Żacy wyraźnie nie garną się do Łęgu: pod koniec października było tam jeszcze dziesięć wolnych miejsc...

Kierownikiem nowego akademika jest p. Bober, pełniący tę samą funkcję w „Bursie”. Uczelnia kupiła już kolejny, większy budynek przy ul. Kamionki, którego remont rozpocznie się niebawem.

(P.K.), rys. Maciej Macnar



DO KSIĄG!

Biblioteka Jagiellońska wzbogaciła się o moduł automatycznego zamawiania książek. Od 1 września wszystkie opisy druków zwartych (książek), wydanych po 1993 roku i niektóre opisy z lat wcześniejszych, znajdujące się w komputerowym katalogu należy zamawiać tylko przy użyciu „jagiellonkowych” komputerów. Zamówienia złożone w sposób tradycyjny (wypisany rewers) nie są realizowane. Wszelkich informacji, dotyczących obsługi owego programu zamawiania powinien udzielić pracownik, dyżurujący w dziale katalogów.

Zmian doczekała się też Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Czytelnie: główna, naukowa i bibliograficzna, mieszczące się jeszcze przed wakacjami przy ul. Brackiej, zostały przeniesione do wyremontowanego budynku przy ul. Rajskiej 1 (prostopadła do Karmelickiej, naprzeciwko Garbarskiej). Oprócz nich – rok wcześniej – przeniesiono tam wypożyczalnię naukową. Przy ul. Brackiej pozostały tylko czytelnia czasopism i wypożyczalnia muzyczna.

Miejmy nadzieję, że dzięki tym zmianom nie trzeba już będzie czekać na otrzymanie miejsca w czytelni podczas najbardziej gorącego okresu dla studentów, czyli przed sesją. (ES)



WYMĘCZENI I ZMOCZENI. Ulewa zakłóciła otrzęsiny pierwszego roku, odbywające się w jeden z październikowych czwartków na dziedzińcu Collegium Nowodworskiego. Po mszy w kolegiacie św. Anny nad grupką beanów pastwili się bezlitośnie starsi koledzy. Średniowieczną tradycję podtrzymuje od kilku lat Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej. (P)

ZDZIWIWY „NOBLISTA”. Wśród tegorocznych zdobywców „polskich Nobli” – nagród za wybitne osiągnięcia naukowe znalazło się dwóch profesorów UJ. JM Rektora prof. Aleksandra Koję wyróżniono za prace dotyczące regulacji syntezy białek ostrej fazy, natomiast prof. Jerzego Gadomskiego za dzieło „Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski”. Prof. Koj przyjął nagrodę z zaskoczeniem, gdyż – jak sam stwierdził – obecnie więcej czasu poświęca na administrowanie uczelnią niż na pracę naukową. Wyróżnienia przyznaje Rada Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. (P)

MÓWCA DYPLOMOWANY. Drugi rok działalności zainaugurowało Podyplomowe Studium Retoryki Instytutu Filologii Polskiej UJ. Piętniej wymowy uczą się tam głównie księża, choć studium chce kierunkować się raczej na osoby o wykształceniu technicznym. Retoryka może im się przydać np. przy działalności handlowej i negocjacjach. Rozdanie indeksów 34 słuchaczom odbyło się 18 października w kawiarni „Convivium”. Dwuletnia nauka obejmuje m.in. kulturę języka, etykę wypowiedzi publicznej oraz technikę wygłaszania przemówień.

ZADOMOWILI SIĘ. Kilkunastu członków NZS AGH okupowało pod koniec października salę komputerową w Domu Asystenckim „Lipsk”. Protestowano przeciwko decyzji rektora AGH, odbierającej Wzrzeszeniu ten lokal. Zdaniem władz rektorskich sala nie była wykorzystana, jedynie czasami ktoś tam mieszkał. Studenci twierdzą, że przedstawili plan zagospodarowania pomieszczenia, który nie został zaakceptowany przez rektora. Ostatecznie akcją zawieszono 24 października, a działacze NZS AGH przygotowują się do negocjacji z władzami uczelni. (P)

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom licznej grupy zwolenników Niezależnego Zrzeszenia Studentów udostępniamy im jedną kolumnę w tym numerze „WUJ-a”. Zachęcamy inne organizacje, działające na naszej uczelni do podobnej prezentacji swoich planów i osiągnięć.



Niezależne Zrzeszenie Studentów powstało we wrześniu 1980 roku na fali wydarzeń sierpniowych i było pierwszą niezależną organizacją młodzieżową w powojennej Polsce. NZS jest organizacją apolityczną i apartyjną, działającą dla studentów. Do naszych głównych zadań należy:

- współpraca z krajowymi i zagranicznymi organizacjami studenckimi;
- działalność w zakresie turystyki, sportu i kultury studenckiej;
- informowanie i pomaganie studentom w ich problemach na uczelni;
- dążenie do reformy programów oraz regulaminów studiów.

Komisja Uczelniana NZS UJ posiada osobowość prawną (jest zarejestrowana w Sądzie Wojewódzkim jako terenowy organ stowarzyszenia) i jest niezależna w swoim działaniu od władz krajowych. Najwyższą władzą NZS UJ jest **Walne Zebranie Członków**, które odbywa się 2–3 razy w roku akademickim.

Władze Komisji Uczelnianej NZS UJ: przewodniczący – **Witold Repetowicz**, wiceprzewodniczący ds. finansowych – **Marcin Bańdurski**, wiceprzewodniczący ds. finansowych – **Maciej Lasek**. Wszyscy wymienieni są studentami prawa UJ. Według stanu na dzień 30 września NZS UJ liczy ponad 210 członków. Składka na rok akademicki 96/97 wynosi 2 zł.

SKARŁOWACIALI

Co roku w drugiej połowie września NZS UJ organizuje obóz adaptacyjny dla świeżo upieczonych studentów. Tym razem chętnych do wyjazdu było dość sporo, jednak nie wszyscy dotarli na zbiórkę tuż przed wyjazdem – być może zniechęciła ich pogoda. Celem podróży była miejscowość **KARŁÓW**, położona w samym sercu przepięknych Gór Stołowych, mniej więcej na wysokości 700 m n.p.m.

Na szczęście prawie wszyscy pamiętali o zabraniu ciepłych ciuchów. Zainteresowanych wyjściem z ciepłego

schroniska i zaliczaniem kolejnych atrakcji turystycznych nie brakowało. Zdobyliśmy Wielki Szczeliniec, Kopę Śmierci, Błędne Skały, Skalne Grzyby, a także dotarliśmy do kaplicy czaszek w Czermej i skansenu w Pstrążnej.

Oczywiście całkiem szybko zawiązała się silna grupa zainteresowana głównie przekraczaniem granicy w celu kupowania odpowiedniej ilości wyrobów browaru w Nachodzie. Nie trzeba wspominać, ile pieniędzy zaoszczędzono w ten sposób. Każdy, kto był u naszych południowych są-

Tradycją NZS UJ jest coroczne organizowanie międzynarodowych konferencji młodzieżowych. Tegoroczna impreza – Europejska Konwencja Młodych – odbyła się w dniach 14–19 października.

INTEGRACJA ZAMIAST STEREOTYPÓW

Nasza inicjatywa była wzorowana na tzw. „Euroweekach”, odbywających się od kilku lat w różnych państwach Europy Zachodniej. Głównym celem tych spotkań jest promocja idei integracji wśród młodego pokolenia. Szansa zorganizowania podobnego przedsięwzięcia w naszym kraju – po raz pierwszy w jednym z państw Europy Środkowo-Wschodniej – została wykorzystana dzięki wsparciu m.in. Europejskiej Fundacji Młodzieży w Strasburgu, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Fundacji Konrada Adenauera, Ambasady Holandii oraz naszej uczelni.

W konwencji wzięło udział ponad sto osób w wieku od 18 do 28 lat z większości państw europejskich. Nie zabrakło także Polaków, reprezentujących swoje uczelnie lub organizacje, których zakwalifikowano na podstawie nadesłanych aplikacji.

Program konwencji obejmował szereg dyskusji panelowych i warsztatów oraz atrakcje turystyczne (Wawel, Wieliczka, Oświęcim), turnieje sportowe, koncerty zespołów muzycznych i dyskoteki – mające tradycyjnie swoje miejsce w Centrum Kultury „Rotunda”. Gdy dodam, że **Browar EB przeznaczył dla naszych gości sporą ilość piwa** (które jednakże nie wszystkim smakowało) nie ma się co dziwić, że większość uczestników miała spore kłopoty ze zdążeniem na śniadanie.

To, co chcieliśmy osiągnąć, w zasadzie się udało. Umożliwiliśmy młodym ludziom nawiązanie bezpośredniego kontaktu z ich rówieśnikami z innych państw, który – być może – zaowocuje w przyszłości wspólnymi inicjatywami. **Przełamaliśmy obiegowe i bardzo krzywdzące opinie o Polsce i Polakach, a także pokazaliśmy młodym Europejczykom, że Polska nie tak znacząco odbiega od standardów europejskich.** Powiodło się przedstawienie korzyści, płynących dla obu stron z przyjęcia Polski do Unii Europejskiej oraz NATO.

Na zakończenie pragnąłbym podziękować wszystkim moim koleżankom i kolegom z Komitetu Organizacyjnego, którzy poświęcili swój czas, aby Konwencja wypadła jak najokazalej.

MACIEJ WICHEREK

siadów wie, jak tanie jest tam piwo. A że jako organizatorzy zadbaliliśmy także i o to, aby na jedną dziewczynę przypadał dokładnie jeden chłopak, możliwość rozkwitnięcia nowej miłości była całkiem, całkiem spora.

Podsumowując przebieg obozu trzeba podkreślić, że zadowoleni przeważali nad malkontentami. Prawdziwe powody do narzekań ma tylko nasz pechowy Wicio. On jeden z pewnością tego wyjazdu szybko nie zapomni.

WETERAN

Od redakcji „WUJ-a”: ostatni, bardzo tajemniczy akapit dotyczy incydentu podczas wypadu na Czechy, kiedy to autobus wypadł z zakrętu, a przewodniczący KU NZS UJ Witold Repetowicz spadł z fotela i przetrzącił sobie kregosłup.



Nasze plany na ten rok akademicki obejmują m.in.:

- wydanie informatora „Kraków-Młodzież 97”;
- szkolenia dla liderów organizacji nt. europejskich instytucji współpracy młodzieży;
- udział w europejskich targach studenckich w Brukseli, Sztokholmie i Wiedniu;
- redagowanie czasopisma dla organizacji studenckich pt. „Donosiciel”;
- serię wykładów pod hasłem Team-Europe Poland;
- zorganizowanie II Krajowej Konferencji Erasmus Student Network;
- kilka rajdów turystycznych
- zimowy obóz narciarski i wakacyjny obóz żeglarski;
- wymiany z organizacjami studenckimi z innych państw;
- sprzedaż kodeksów i podręczników. Aktualnie dysponujemy: **Kodeks pracy – 16 zł, Kodeks cywilny – 13 zł, Kodeks karny – 18 zł, Kodeks wykroczeń – 9 zł, Kodeks postępowania administracyjnego – 11 zł, Kodeks postępowania cywilnego – 15 zł, Prawo ustrojowe – 17 zł.**

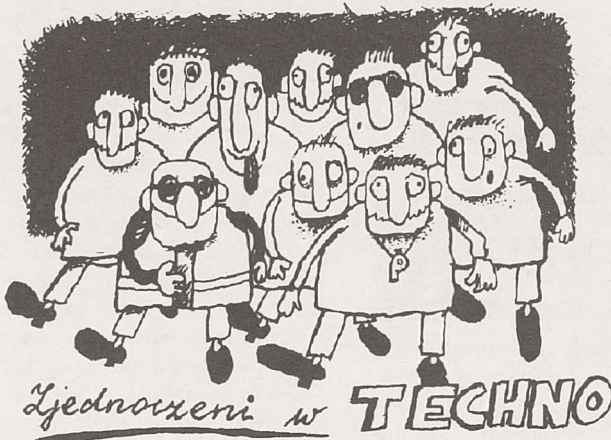
Wszystkich zainteresowanych działalnością NZS UJ zapraszamy do naszego lokalu, Coll. Novum, ul. Gołębia 24, pok. 31a, od poniedziałku do piątku w godzinach 10–15, telefon: 22-10-33 wewn. 1171 lub 1172, fax: 22-63-06, e-mail: NZS@adm.uj.edu.pl

ELEKTRONICZNE TAM-TAMY

Kolejny sezon klubu „Rotunda” rozpoczął się od Techno Party – nowej, cyklicznej „dyskoteki” dla tańczących inaczej.

Subkultura techno nie jest jeszcze zbyt mocno zakorzeniona w Polsce. Dotychczas Techno Party odbywały się w Krakowie jedynie w „Krzysztoforach” i „Związkowcu”. Kiedy jednak „Związkowiec” zmienił właściciela i przeznaczenie, okazało się, że organizowane w „Krzysztoforach” co dwa tygodnie imprezy nie zaspokajają potrzeb i organizatorzy transowych szaleństw musieli poszukać innych miejsc na urządzenie industrialnych nabożeństw. W połowie września imprezę techno zorganizowano na lodowisku „Krakowianki”, a 27 września pierwsze Techno Party, pod nazwą „Future Guide”, odbyło się w „Rotundzie”. Klub ten nie miał dotychczas doświadczeń w organizowaniu takich imprez i jego szefowie poważnie obawiali się o efekty. Niepotrzebnie. Podczas dwóch kolejnych „Future Guide” na górnej sali w ekstatycznym tańcu spotykało się blisko pięćset osób.

Znaczący wpływ na frekwencję miały zapewne stosunkowo niskie ceny biletów: studenckie kosztowały jedynie 8 złotych, co przy dużych kosztach organizacyjnych – podczas imprez techno sprzęt nagłaśniający wystawiony jest na



poważną próbę – jest kwotą naprawdę niewygórowaną. Redakcja „WUJ-a” miała kilkakrotnie okazję obserwować wybuchy paniki wśród akustyków, którzy z niepokojem nasłuchiwali drgań przewodów wentylacyjnych i ciągle próbowali zmniejszyć obciążenie sprzętu.

Typowi przedstawiciele subkultury techno nie stanowili większości wśród gości „Rotundy”. Fluorescencyjne gwizdki i pierścionki, odbłaskowe ciuchy i obróżki, migające lampki i maski przeciwigazowe posiadało niewielu uczestników imprez. Kolejki po energy-drinki, w przeciwieństwie do kolejek po piwo, też się nie ustawały. Na sali w trans wpadali jednak wszyscy, niezależnie od ilości posiadanych gadżetów. W niesamowitej atmosferze laserowych świateł, dymów, lamp stroboskopowych, ogłuszającej muzyki i zniewalającego rytmu wyczarowana została atmosfera pierwotnej wspólnoty indywidualistów ery betonu i komputerów.

Następne „Future Guide” odbędzie się w „Rotundzie” dopiero w grudniu.

BERNARD K. SELEWICZ

Do nas nie przyjechali...

EUROTOURMANI

Niemal każda studencka inicjatywa stara się mieć swą tubę propagandową. Nie inaczej jest w przypadku AEGEE, czyli Europejskiego Forum Studentów. AEGEE-Warszawa wydaje „Eurotomanę” – niewielkie, czterostronicowe piśmko, w którym studenci – członkowie AEGEE opisują swoje zagraniczne wojaże. Z gazetki można też dowiedzieć się, jak założyć AEGEE w mieście, w którym jeszcze go nie ma (AEGEE składa się z autonomicznych organizacji, posiadających status stowarzyszeń), na jakie zagraniczne imprezy można wyjechać w najbliższym czasie itp.

Dzięki lekturze „Eurotomany” dowiedzieliśmy się, że od 3 października krążył po Polsce Eurobus – londyński autobus, pomalowany w barwy Unii Europejskiej. Jego wizyta ma na celu propagowanie idei zjednoczonej Europy. Dziwo to nie odwiedziło jednak Krakowa. Prawdopodobnie dlatego, że w naszym mieście nie ma organizacji AEGEE, która przygotowałaby wizytę. W każdym odwiedzanym mieście odbywały się konferencje, były też prowadzone badania na temat znajomości tematyki Unii Europejskiej wśród polskich studentów.

Wizytę Eurobusu w Warszawie (15 października) połączono z konferencją „Quo Vadis Europa”, poświęconą integracji Polski z UE. Wizytę w Polsce autobus zakończył 25 października. (Vr)

Trudno było nie zwrócić uwagi na grupy straszliwych punków, krążące 21 września w okolicach ul. Reymonta. Tego dnia w Hali „Wisły” jedyny koncert w Polsce dała szkocka kapela punkowa The Exploited.

OSTATNI PRAWDZIWEK

O byle czym, czasem ledwo wyrastającym ponad przeciętność powiada się dziś, że jest „kultowe” lub „legendarne”. Jak zatem potraktować The Exploited i jego niezmordowanego lidera Wattie Buchana? Prawie dwadzieścia lat historii punk-rocka, góra nagranych płyt. To oni pierwsi postawili sobie irokezy na głowach i upowszechnili „skórzany” styl ubierania się. Do dziś małałoty wypisują sprayami na ścianach ich hasło *Punk's not dead*. Nie, nie napiszę jednak, że The Exploited to kapela „kultowa” lub „legendarna”, bo jeszcze Wattie się o tym dowie i przyjdzie skopać mi mordę.

Jestem nikim – to hasło przyświeca szefowi The Exploited od zarania jego „kariery”. Wattie nieraz wywalał z kapeli muzyków, którym zdawało się, że są idolami. Sam wydaje się niezmienny: wciąż nienawidzi polityków, wojska i mass-mediów, jest ordynarny, porykuje dziwnym slangiem, smarka i spluwa. Słowem – naprawdę ujmująca osobowość, której trudno nie lubić.

„Pozytywni” punkowcy, tacy od obrony Matki-Ziemi, walki o prawa dla homoseksualistów i wegetariańskich medytacji próbowali nieraz przykleić Wattiemu etykietkę głupola-nihilisty, co to jedynie *fuck off* powiedzieć potrafi, ewentualnie zaprawić się butaprenem (o ile w Szkocji znają właściwości tej substancji). Ten się jednak nie przejął i dalej hałasuje ku radości nieprzystosowanych społecznie, których w Hali „Wisły” zjawili się ze dwa tysiące. Zjechały się ostre załogi nie tylko z całej Polski, ale i z krajów ościennych. Tu i ówdzie można było dostrzec dziadków koło trzydziestki, wspominających lata młodzieńczego buntu. Najstarszy ze wszystkich był Wattie.

Kwękają niektórzy, że pod względem muzycznym The Exploited to już od dawna żaden punk, lecz czysty metal. Krakowski koncert zaprzeczył temu. Zarówno klasyczne kawałki sprzed kilkunastu lat, jak i te z najnowszej płyty „*Beat the Bastards*” ociekały identycznym, punkowym czadem. Ale może to wina fatalnej akustyki: chwilami gitara była zupełnie niesłyszalna... Muzyka porwała nawet ochroniarzy, którzy wbiegali na scenę, aby śpiewać z zespołem w chórkach. Za całą scenografię robiła właściwie twarz Wattiego. A że przystojniak ten mógłby grać bez charakterystyki w horrorach, więcej naprawdę nie było trzeba.

WASYL SZCZEŻUJA

PS. Pewnego studenta historii UJ zamiejscowy punk spytał na Rynku o drogę na pocztę. Usłyszawszy, że musi przejść obok Kościoła Mariackiego, krzyknął: *A skąd ja mam k... wiedzieć, co to jest Kościół Mariacki?!* Chwilę później ten sam student tłumaczył napotkanemu przygodnie starszuskowi, skąd nagle tylu tych dziwolągów w Krakowie: *No, wie pan, przyjechali na Exploited... Dziadek zirytował się: A skąd ja mam k... wiedzieć, co to jest Exploited?!*

Rotunda **ROCKOTEKA**

od 21⁰⁰ do zamknięcia !!!

Prowadzi jak zwykle:
BALD HEAD

W czasie Rockoteki mini-koncerty:

8.XI – HASIOK (classic rock)
22.XI – SEVEN B. (rock-rap)
29.XI – USTA SYRACHA (reggae)

Pierwsze 20 osób wstęp wolny

CZTERY DNI KRÓTKICH FILMÓW

Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Etiuda” jest wyjątkowym wydarzeniem. Jego organizatorzy pragną prezentować najnowsze osiągnięcia artystów, stawiających pierwsze kroki na szczeblach drabiny filmowej kariery. Konkursy mają miejsce co dwa lata – między nimi odbywają się pokazy dorobku szkół filmowych. Rok temu kinomani obejrzeli filmy, powstałe w trzech znanych uczelniach. Tym razem przyszedł czas na konkurs.

Między 13 a 16 listopada jury III MFF pod przewodnictwem Marcela Łozińskiego obejrzy w CK „Rotunda” 52 etiudy, powstałe w 14 szkołach z 8 krajów. Najlepsze zostaną nagrodzone Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Dinozaurami. Mogą także liczyć na kwalifikację do przyszłorocznego Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych, o ile spełnią wymogi regulaminu krakowskiej imprezy.

11 listopada odbędzie się tradycyjny Pochód Niepodległościowy – z Wawelu Drogą Królewską na pl. Matejki. Po nim, o godz. 13 Liga Republikańska zaprasza do Kościoła o. Pijarów na koncert Leszka Czajkowskiego pt. „Śpiewnik oszołoma”. Natomiast o godz. 18 pod byłym więzieniem św. Michała (obecnie Muzeum Archeologiczne) odbędzie się apel poległych żołnierzy podziemia antykomunistycznego z lat 1944–56.

Tegoroczny festiwal to nie tylko konkurs. Największą imprezą towarzyszącą będą **Krakowskie Warsztaty Filmu Animowanego** w dniach 6–13 listopada. W tym czasie młodzi adepci animacji popracują nad swoimi warsztatami pod kierunkiem **prof. Christine Panushka** (California Institute of the Arts) oraz **prof. Jerzego Kuci** (ASP w Krakowie). Uczestnicy warsztatów obejrzą pierwszą w Polsce pełną retrospektywę Jana Švankmajera.

Inne atrakcje to m.in. retrospektywy filmów **Marcela Łozińskiego** i **Józefa Antonisza**, cykl etiud „Okna” oraz pokaz czołówek filmowych z festiwalu w Oberhausen. Organizatorzy przygotowali także zestaw filmowy „Pierwsze i najlepsze”, przypominający debiutanckie prace i największe dzieła słynnych reżyserów. Być może festiwal rozpocznie się prapremiowym pokazem filmu **Ryszarda Czecha** „Człowiek i chleb”. (BKS)

ZROBILI IM DOBRZE

Podczas ostatniej w zeszłym roku akademickim edycji „Galicjskich Wieczorów z Piosenką” dużo mówiło się o tym, że są to prawdopodobnie „Wieczory” ostatnie. Jak się jednak okazało, urok animatorki tej imprezy – **Lidii Jazgar** podziałał na sponsorów tak skutecznie, iż pierwsze w tym sezonie „Wieczory” mamy już za sobą. Niedługo, bo 20 listopada, kolejna edycja.

Tegoroczna inauguracja (16 października) przebiegała według sprawdzonego i – jak się wydaje – odpowiadającego bywalcom scenariusza. Najpierw Lidia Jazgar z zespołem **Galicja** wprowadza publiczność na muzyczno-liryczne wody. Tutaj widzowie poznają gości wieczoru, którzy grają, śpiewają bądź bawią ich inaczej. W tak zwanych „międzyczasach” gospodyni lubi odczytywać zabawne cytaty z dyżurnej książeczki. Uwieńczeniem spotkania jest wpłynięcie do zatoczki, gdzie czeka na wszystkich Gość Główny Afiszowy. On robi im dobrze jak tylko potrafi najlepiej, a później oni (publiczność) spóźniają się na ostatnie tramwaje i autobusy.

Tym razem w rolę gości wczuli się **Dorota Ślęzak** – laureatka I nagrody na ostatnim SFP, trio akordeonowe

Emotion Trio i **Krzysztof Janicki** z „Piwnicy pod Baranami”. Clou wieczoru stanowił występ **Grzegorza Turnaua**. Nazwiska wykonawców wymieniam z kronikarskiego obowiązku. Opisu oszczędzę, bowiem żaden ma się nijak do własnych doświadczeń, do nabycia których zachęcam. Okazja nadarzy się, jak już wspomniałem, 20 listopada. Jako Goście Afiszowi wystąpią **bracia Zielińscy**, czyli samo jądro zespołu **Skaldowie**.

Na „Galicjskich” ludzi było, mówiąc eufemistycznie, DUŻO. Jak na wszystkich październikowych imprezach w „Rotundzie”. A to za sprawą naszych kochanych Beaków, którym klub do spółki z **Samorządem Studentów UJ** zaproponował bilety za fantastycznie niską kwotę 1,5 złote-go. W rotundowych annałach na długo zapisze się kolejka, jaka ustawiła się przed kasą 23 października przed występem kabaretu **Potem**. Ogonek sięgał ogrodzenia Biblioteki Jagiellońskiej! Czegoś takiego nie widziałem od czasu, gdy w smutnych latach 80., dzieckiem będąc, stałem w kolejce po pomarańcze na Boże Narodzenie. Pozostaję w nadziei, iż „Szanowna Frekwencja” będzie taka sama w przyszłości.

McNAIR

CK „Rotunda”, ul. Oleandry 1 zaprasza

- ☐ **6.11 (środa), godz. 20.00** – „Śpiewać każdy może” (bilety: studenckie – 5 zł, normalne – 8 zł)
- ☐ **7.11 (czwartek), godz. 17.30** – Krakowskie Warsztaty Filmu Animowanego: Christine Panushka prezentuje dorobek Kalifornijskiego Instytutu Sztuki (CalArts).
- ☐ **8.11 (piątek), godz. 21** – Rockoteka (bilety: studenckie – 4 zł 50 gr, normalne – 7 zł)
- ☐ **9.11 (sobota), godz. 9.00** – giełda narciarska
- ☐ **10.11 (niedziela), godz. 9.00** – giełda narciarska
godz. 20.00 – turniej satyryków „Zagrajmy w kabaret” z udziałem kabaretów NIC i CZYŚCI JAK ŁZA (bilety: studenckie – 6 zł, normalne – 9 zł)
- ☐ **11.11 (poniedziałek), godz. 20.00** – turniej satyryków „Zagrajmy w kabaret” z udziałem kabaretów: PO ŻARCIE i KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU (bilety: studenckie – 6 zł, normalne – 9 zł)

Miesięcznik studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydawany przez Fundację Samorządu Studentów UJ „Bratniak” (ul. Piastowska 47).

Redaguje: zespół w trakcie reorganizacji. Redaktor techniczny: Piotr Korbziel

Adres redakcji: CK „Rotunda”, ul. Oleandry 1, pok. 6, 30-060 Kraków, tel. 33-35-38, 33-61-61 wew. 19, fax 33-76-48.

Numer zamknięto: 30.10.1996 r.

WUJ